

Zuzanna Krótki  
Wydział Filologiczny, Uniwersytet Śląski w Katowicach

## SPOGLĄDANIE „ZAZDROSNYM OKIEM” A GRZECH *INVIDIA* W HISTORII JĘZYKA POLSKIEGO

A zazdrość nie wie, co sen i po cichu zabija  
/Jacek Kaczmarski/

Pity is for the living, envy for the dead<sup>1</sup>  
/Mark Twain/

Czwarty spośród siedmiu grzechów głównych – grzech *invidia* (obecnie grzech zazdrości) w dawnej polszczyźnie nie miał ukonstytuowanej nazwy. Stosowano liczne jego polskie odpowiedniki, które niejednokrotnie etymologicznie i semantycznie dalekie były treści łacińskiego *invidia* (tj. np. *chciwość*, *gorącość*, *gorliwość*, *namiętność*, *żaluzja*)<sup>2</sup>.

W artykule poddać pragnę analizie semazjologicznej trzy jednostki leksykalne: *nienawiść*, *zawiść* i *zazdrość*. Wybrałam właśnie te leksemy, gdyż łączy je jedna wspólna cecha: ich etymonem jest czasownik implikujący percepcję świata za pomocą zmysłu wzroku, nawiązujący po części do sposobu patrzenia osoby zazdrosnej. Na podstawie dawnych poświadczeń tekstowych stwierdzić można ponadto, że w historii języka polskiego treści tych wyrazów najpełniej ujmowały znaczenie czwartego spośród grzechów głównych.

### I. Teologiczne rozumienie grzechu *invidia*

Według nauki Kościoła katolickiego najbardziej sugestywnym obrazem grzechu *invidia* jest postawa starszego brata z *Przypowieści o synu marnotrawnym*. Człowiek ten widząc, jak jego ojciec cieszy się z powrotu swojego

---

<sup>1</sup> Smutek jest dla żywych, zazdrość jest dla martwych.

<sup>2</sup> Z. Krótki, *Siedem grzechów głównych w leksyce dawnej polszczyzny*, Katowice 2014, Uniwersytet Śląski w Katowicach, s. 132 (maszynopis pracy doktorskiej).

lekkomyślnego dziecka, wyprawiając na jego cześć ucztę, okazuje swoją zazdrość. Ze współczesnego punktu widzenia jego odczucia były jak najbardziej uzasadnione, wszak, będąc cały czas blisko ojca, nigdy nie otrzymał aż tak spektakularnego dowodu miłości.

Przypowieść dotyczy jednak nieco innej kwestii, mianowicie problemu oceniania drugiego człowieka (nieraz niesłusznego i niesprawiedliwego). Sedno paraboli bardzo dobrze ujmuje jej eksplikacja, opracowana przez Annę Wierzbicką:

czasem człowiek myśli tak:

„ja nie robię złych rzeczy

ja robię dobre rzeczy

z tego powodu Bóg będzie robił dobre rzeczy dla mnie

chcę, żeby Bóg robił dobre rzeczy dla mnie”

jednocześnie ten człowiek myśli o kimś innym tak:

„ten człowiek robi złe rzeczy

ten człowiek nie robi dobrych rzeczy

z tego powodu Bóg nie będzie robił dobrych rzeczy dla tego człowieka”<sup>3</sup>.

Starszy syn oczekiwał od ojca „dobrych rzeczy” jako swego rodzaju wynagrodzenia za wykonywaną pracę i nie kierował się tym samym zasadami Chrystusa. O swoim bracie myślał natomiast jako o kimś, komu nic się nie należy<sup>4</sup>.

Teologiczna *zazdrość* pojmowana jest więc w kategoriach ściśle interpersonalnych, jako relacja współzawodnictwa, melancholijne przygnębienie wynikające z tego, że „ktoś cudze dobro uważa za własne zło, bo na przykład zmniejsza ono jego sławę lub go poniża”<sup>5</sup>. Eksplikacja tak rozumianego grzechu *invidia* powinna zatem zyskać postać:

X chce otrzymać dobre rzeczy

X nie chce, aby Y otrzymał dobre rzeczy

kiedy Y otrzymuje dobre rzeczy, X czuje coś złego

X chce odebrać dobre rzeczy Y(owi).

Szczególnie istotny jest ostatni komponent przywołanego objaśnienia, pozwala on bowiem odróżnić potocznie pojmowaną *zazdrość* od rozumienia grzechu *invidia*.

<sup>3</sup> A. Wierzbicka, *Co mówi Jezus. Objawienia przypowieści ewangelicznych*, Warszawa 2002, s. 97–98.

<sup>4</sup> *Katechizm Kościoła katolickiego*, Warszawa 2000, s. 567.

<sup>5</sup> J.K. Goliński, *Peccata capitalia*, Bydgoszcz 2002, s. 189.

Treści zawarte w przywołanej eksplikacji odpowiadają sensom obecnym w dawnych znaczeniach takich jednostek leksykalnych, jak: *nienawiść*, *zawiść* oraz *zazdrość*.

## II. Mowa ciała a jednostki związane z kategorią siedmiu grzechów głównych

Nominacja licznych jednostek leksykalnych kategorii siedmiu grzechów głównych implikuje tzw. „mowę ciała”, czyli język niewerbalny, „wymykający się” nieraz spod kontroli nadawcy. Przykładowo z polem semantycznym PYCHA łączy się aż 38 nazw zebranych z całej historii języka polskiego, powstałych na bazie wyrazów, prymarnie odnoszących się do symptomów pozasłownych, tj. np. *pycha* (SStp, od *\*pychati* ‘dyszeć, sapać, dmuchać’, nawiązuje do zwiększania objętości ludzkiego ciała, puchnięcia pod wpływem pychy, SBor, SBAń), *buta* (SStp, od *\*butěti*, SBor ‘wzdymać, puchnąć, nabrzmiewać’, SBor, SBAń, SBr), również *nadętość* (SXVI, od *nadęty*), *górnność* (SXVI, od *górnny*), *podniosłość* (SXVI, od *podniosły*).

Poza wymienionymi jednostkami w języku doby średnio- i nowopolskiej poświadczono także liczne frazeologizmy utworzone w nawiązaniu do sygnałów niewerbalnych, świadczących o ludzkiej pysze typu: *nadymać nos* (SXVI, SL), *gębę wyżej nosa nosić* (SXVI, SL), *zadzierać nosa* (SWil), *widzieć tylko czubek własnego nosa* (SWil), *nie patrzeć dalej niż czubek własnego nosa* (SW), *dźwignąć nos* (SL), *kijem nosa nie dostać* (SL), *nadymać pierś* (SXVI), *patrzeć przez ramię* (SW)<sup>6</sup>. Równie szeroki zbiór elementów leksykalnych, implikujących gesty i mowę ciała posiadają kategorie NIEUMIARKOWANIE, GNIEW oraz LENISTWO.

Zastanawiające jest zatem to, dlaczego tylko nieliczne jednostki wyrazowe pola ZAZDROŚĆ (tj. *zawiść*, *zazdrość*, *patrzeć zazdrosnym okiem*) nawiązują do języka pozasłownego. Aby odpowiedzieć na to pytanie, sięgnąć należy do tekstów dawnych teologów – ojców Kościoła oraz ojców pustyni (tj. np. traktatów świętego Tomasza z Akwinu, Grzegorza Wielkiego, Ewagriusza z Pontu).

Z zapisków tych wynika, że moralisci epok minionych wyraźnie akcentowali „podstępna” szkodliwość zazdrości, niemniej poświęcali jej niewiele uwagi. Sądziли bowiem, że zazdrość rodzi się z chciwości lub z pychy, towarzyszy natomiast gniewowi. Semantyczne pokrewieństwo grzechu *superbia* i *invidia*

<sup>6</sup> Z. Krótka, *Gesty i mowa ciała ludzka pycha, Mowa ciała a ludzka pycha w polskich jednostkach leksykalnych*, w: *Konfrontacje literackie i językowe*, red. T. Linkner, E. Mendrela-Kwoczek, B. Pestka-Grzybowska, Gdańsk – Poznań 2013, s. 155–163.

opisał Ewagriusz z Pontu w traktacie *O wadach, które przeciwne są cnotom* w następujący sposób:

Zawiść jest szatą pychy, wyzbyciem się pokory, źródłem obmowy, chorobą oczu niweczającą pokój ducha, udawaną przyjaźnią, zdradą zaufania, wrogiem miłości, rywalizacją starających się o zdobycie sławy, zaburzeniem równowagi duchowej tych, którzy się nią cieszą, szyderstwem z proroków pomyślności, zaburzeniem wzroku<sup>7</sup>.

Uważali zatem teologowie wieków minionych grzech *invidia* za występki współwystępujący z innymi (bardziej ekspansywnymi) przywarami, z którymi to woleli prowadzić swoje „retoryczne potyczki”. Nie było więc w tradycji chrześcijańskiej ukonstytuowanych znaków niewerbalnych, świadczących o zazdrości (pojawily się one dopiero w XVIII wieku). Wyjątek stanowi „zerkanie krzywym okiem”, o czym będzie mowa w kolejnej części szkicu.

### III. Nazwy grzechu *invidia*

Analizowane w tym artykule polskie nazwy zazdrości stanowią kalkę z języka łacińskiego, w którym określeniem czwartego spośród grzechów głównych był leksem *invidia* powstały od czasownika *invideo*, *invidēre*. Przywołane *verbum* znaczyło prymarnie ‘spoglądać do czyjogoś wnętrza’, sekundarnie ‘zazdrościć’<sup>8</sup>.

#### 1. Leksem *nienawiść*

Leksem *nienawiść* to derywat odsłowny, wygenerowany już w XIV wieku na podstawie czasownika *nienawidzić* ‘lekceważyć, odczuwać niechęć, pogardę’ (SSp). Ze słowotwórczego punktu widzenia struktura tego wyrazu jest podzielna, mimo że w aktualnej polszczyźnie nie istnieje już formacja *nawidzić*. Jej obecność poświadczono jednak w XV oraz XVI wieku.

Początkowo czasownik *nawidzić* znaczył ‘chcieć kogoś oglądać’ (SSp). Przywołana treść odziedziczona została z prasłowiańszczyzny, gdzie jednostkę *navidēti*, *navid’q* stosowano w znaczeniu ‘często się widywać’ (SBor, SBAń, SBr). Prefiks *na-*, podobnie jak w wielu innych prasłowiańskich formacjach werbalnych (SPsł), intensyfikował znaczenie podstawy słowotwórczej, w tym wypadku było to *verbum* *vidēti*, *vid’q* ‘widzieć’ (SBor). Czasownik *navidēti*, *navid’q* mógł zatem znaczyć również ‘bardzo chcieć się zobaczyć’, a nawet ‘lubić się’. Na gruncie

<sup>7</sup> Ewagriusz z Pointu, *O wadach, które przeciwne są cnotom*, w: Tegoż: *Pisma Ascetyczne*, t. 1, Kraków 1998, s. 412.

<sup>8</sup> J. K. Trozański, *Gramatyka łacińska*, Warszawa 1836, s. 195.

polskim z treści tej rozwinął się sens ‘miłować’, obecny w piętnasto- i szesnastowiecznym znaczeniu wyrazu *nawidzić*:

Tejci dawają mego syna jednego, aby temu matka była, jemuż jestem ociec. Dziewką nawidzą a czynią ją matką. Rozm 47 (SStp);  
kto może nawidzieć albo lubić skępcza smroda wiecznego OrzRozm Pv (SXVI).

Antonimem badanego czasownika był z kolei leksem *nienawidzić* oznaczający od staropolszczyzny ‘odczuwać silną wrogość, połączoną ze wstrętem’ („Miłował jeś prawo tę, a nienawidział jeś lichoty.” Fl 44, 9, SStp), ‘lekceważyć’ („Na nieprzyjaciele moje nienawidziło (despexit Psal. 53, 9) oko moje.” MW 3b, SStp), ‘prześladować’ („Przec pan moj, krol nienawidzi (persequitur) sługi swojego?” BZ I Reg. 26, 18, SStp) oraz ‘zazdrościć’ („Nienawidzi emulator [cum viro irreligioso tracta de sancitate... et cum muliere de ea, quae aemulatur. Eccelus 37, 12,] 1471 MPKJ V 84, SStp). Sensy ‘odczuwać nienawiść’ i ‘lekceważyć kogoś’ powstały ze znaczenia prymarnego ‘nie chcieć kogoś widzieć’, natomiast pozostałe treści rozwinęły się z sensu ‘odczuwać silną wrogość, połączoną ze wstrętem’. Niewykluczone, że znaczenia te były początkowo jedynie odcieniami semantycznymi sensu ‘żywić do kogoś odrazę’ i rozumiano je jako przejawy uczucia nienawiści, objawiające się dręczeniem, dokuczaniem, naprzykrzaniem się komuś nielubianemu. Za przywołaną hipotezą przemawia to, że w dawnej społeczności kulturowej (do końca XVIII wieku) każdy grzech rozpatrywany był w kategoriach urzeczywistnienia jako swego rodzaju proces, złożony z przyczyny, wykonania i skutku. Jeśli więc spowiadający się wyznawał, że myślał o grzechu nieczystości, traktowany był przez duszpasterza tak, jakby już ten występki popełnił. Nie powinno więc dziwić to, że w tekstach staro- i średniopolskich jedna jednostka leksykalna charakteryzuje całą sytuację związaną z popełnianym wykroczeniem moralnym<sup>9</sup>.

Analogiczną funkcję do formacji *nienawidzić* pełnił powstały od niej derywat rzeczownikowy – *nienawiść*. Co ciekawe, figurował on nawet w wyliczeniach katalogu *peccata capitalia*, np.:

Spow 4: Spowiadam się... winna... z nienawiści, 8: gniewem, nienawiści, nieczystotą mego żywota. Spow 2. (SStp);  
Kaję się teże, iżem sie dopuścił siedm śmiertnych grzechow: w pyszności, w pijaństwie, w łakomstwie, w gniewie, w żarze, w zawiści, w nienawiści, nieczystotą mego żywota we śnie, i na jawie, w lenistwie, dopuszczeniem

<sup>9</sup> Z. Krótki, *Grzech i cnota w polskich jednostkach leksykalnych*, w: *Lingvarum silva*, red. B. Mitrenga, Katowice 2012, s. 69–90.

złego, opuszczeniem dobrego: jakom koli mego Tworca rozgniewał, tego mi dzisiaj żal ot mego prawego sierca<sup>10</sup>;  
Nienawiść zelus<sup>11</sup>. 1476. A. Lit. III 108 (SStp).

Cytowane wyimki świadczą o tym, że w staropolszczyźnie *nienawiść* stanowiła nazwę grzechu *invidia*. Występek ten miał jednak nieco inne znaczenie od współczesnego (potocznego) pojmowania *zazdrości*. Rozumiano go jako ‘silne uczucie niechęci do drugiego człowieka, rodzące się z powodu jego sukcesów lub z powodu posiadanych przez niego dóbr materialnych, któremu towarzyszyło pragnienie zemsty, odwetu oraz odebrania tych dóbr’.

W takiej samej funkcji występował leksem *nienawiść* jeszcze w dobie średniopolskiej, chociaż zauważyć można, że zakres jego użycia rozszerzył się. Zdawało się bowiem, że wyraz ten oznaczał również ‘uczucie zazdrości, niekonięcznie rozpatrywane w kategoriach grzechu’ oraz ‘zazdrość o współmałżonka’, np.:

**‘grzech *invidia*’:** Kainowej zazdrości i nienawiści braterskiej i zdrady i rozpaczy się strzeżmy. Skar. Żyw 263; Czech Ep 18, 23 (SXVI);

Aże nie pełno w was pychy, łakomstwa, obżarstwa, pijaństwa, obłudności, zazdrości, nienawiści, niemiłosierdzia, a snadź i niedowiarstwa, i wszelakiej złości a łotrstwa. Krom, Rozm J C3; Murz Hist I3v; Diar 66; Diar Dop 108 (SXVI);

**‘zazdrość’:** Coż zazdrościwi z swych praw za zysk mają, nienawiść cirpią a nic nie wygrają. RejZwierc 224 (SXVI);

**‘zazdrość o współmałżonka’:** stąd (...) między małżeństwem rozterki, nienawiści, nieprzyjaźni. Wer. Kaz. 303 (SXVI).

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że już w XVI wieku znaczenie ‘uczucie wstrętu, wrogość’ zepchnięta została na dalszy plan. Wprost przeciwnie w tym czasie odnotowano nawet poświadczenia, w których *nienawiść* w znaczeniu ‘odraza’ waloryzowana jest pozytywnie, np. „Widzisz jako się Bogu podoba nienawiść i żarliwość ludzi chrześcijańskich [...] przeciw heretykom, i niezbożnym naukam i sprawom ich”. Wuj NT 844, 63, 867; Sarn Stat 562 (SXVI).

Zdecydowanie rzadziej natomiast sens ‘wstręt, odraza’ rejestrowany był w XVII i XVIII wieku. W tym okresie rolę dominantnej semantycznej *nienawiści* odgrywały takie odcienie, jak ‘zawiść’ oraz ‘zazdrość’. W SL *nienawiść* zdefiniowana nawet została jako ‘zawiść, gniew długo chowany’ (SL). Cytowany

<sup>10</sup> W. Wydra, W. R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław 1995.

<sup>11</sup> *Zelus* to gracka nazwa grzechu *invidia*, zob. A. Zwoliński, *Zazdrość*, Radom 2008, *Siedem grzechów głównych*, s. 56.

definiens przypomina teologiczne objaśnienie grzechu *invidia*, sporządzone przez Antoniego Zaparowicza, osiemnastowiecznego reformatora Kościoła, według którego: „Ten grzech naprzód jest diabelskiej **długo chowanej w sercu złości, gniewu**, przez zazdrość bowiem czarta śmierć weszła na świat (...)”<sup>12</sup>. Trudno nie zauważyć paraleli zachodzącej pomiędzy przywołanymi objaśnieniami. Jej obecność można co prawda potraktować tylko jako dowód na dobrą znajomość tekstów teologicznych przez Samuela Lindego, niemniej odnotowane w słowniku tegoż leksykografa przykłady pozwalają wnioskować, że w XVIII wieku *nienawiść* oznaczała bardzo często ‘zawiść’ lub ‘zazdrość’, np.:

Nienawiść znajdzie winę i do krzywdy przyczynę Cn, Ad, 627 (SL);  
 Nienawiść za złem cudzem chłodzi, choć jej to samo równo szkodzi. Cn,  
 Ad, 628 (SL);  
 Biskupi przez nienawiść Jezusa na więzienie wydali. Sekl. Marc. 15 (SL).

Tak liczne poświadczenia *nienawiści* w znaczeniu bliskim grzechu *invidia* pozwalają przypuszczać, że w kolejnym stuleciu leksem ten nadal będzie nazwą zazdrości. Tymczasem już na początku XIX wieku treść ‘czwarty spośród grzechów głównych’ uznana została za przestarzałą. Od tego momentu *nienawiść* przestaje pełnić funkcję synonimu *zawiści*, staje się natomiast równoznacznikiem *wstrętu*, np.:

NIENAWIŚĆ (...) daje wyobrażenie wbrew przeciwne miłości i oznacza tę namiętność, w której człowiek tchnie taką złą wolę bliźniemu, że nie tylko widzieć to i słuchać o nim nie chce, nietylko gotówby go w łyżce wody utopić, ale cieszy się, gdy mu się co złego przytrafi (SKras).

W powyższej definicji brakuje sensów odnoszących się do pragnienia przywłaszczenia sobie czyichś dóbr lub pozbawianie kogoś jakiś sukcesów. Zatem od XIX wieku nie można już leksemu *nienawiść* utożsamiać z grzechem *invidia*.

## 2. Leksem *zawiść*

Leksem *zawiść* to, odnotowany już w staropolszczyźnie, derywat, utworzony od czasownika *zawidzieć* ‘odczuwać silną niechęć do kogoś, wywołaną jego szczęściem, powodzeniem i połączoną z chęcią posiadania tego samego’ (np. „Człowiek rozkosznego żywota zawidzieć będzie bratu swemu (...)”. BZ Deut. 28, 54, SStp). Wyraz ten przeniesiony został na grunt polski bezpośrednio z praslaviańszczyzny, gdzie, powstały na bazie przedrostkowego *zaviděti* ‘zazdrościć’ (SBor), rzeczownik *\*zavistь* (prymarnie *\*zavidtь*) (SBor) oznaczał ‘silną zazdrość

<sup>12</sup> A. Derdziuk, *Grzech w XVIII wieku. Nurty polskiej teologii moralnej*, Lublin, s. 169.

z powodu czyjegoś powodzenia’ (SBor, SBr). Zdaniem polskich etymologów (SBor, SBr), psł. czasownik *zaviděti* wykazywał bardzo silny związek z tzw. mową ciała, implikował bowiem pełne pogardy spojrzenie osoby zazdrosnej.

Z kolei na gruncie polskim, w XIV i XV wieku leksem *zawiść*, mimo że był jeszcze przejrzysty słowotwórczo, tzn. nawiązywał do języka niewerbalnego (SBr), stanowił najczęściej nazwę czwartego spośród grzechów głównych. Figurował w licznych wyliczeniach katalogu *peccata capitalia* w następstwie *nieczystoty* lub *nierządu*, np.:

Jam koli zgrzeszył (...) nieczystotą, zawiścią (...) obzarstwem... tego mi  
żał. Spow. 3. 6. (SStp);

Hunc sangenicum fundit contra septimum mortalem peccatum quo deum  
offendimus, sc. invidiam przez zawiść. ca 1500 Erz 132 (SStp).

Do końca XVI wieku funkcja tej jednostki nie uległa praktycznie żadnej zmianie, stosowano ją bowiem jako nazwę grzechu *invidia*, wymiennie z *nienawiścią* i z *zazdrością* (np. „Kain widział uczynki swe złe, a swego brata dobre; przeto zawiścią wzruszony, zabił brata”. Baz. Hist. 50, SL).

Do dość istotnej modyfikacji semantycznej doszło natomiast w XVIII wieku. W tym bowiem czasie *zawiść*, mimo że zdefiniowana została jako ‘zawidywanie komu czego’; ‘zajrzenie komu czego, zazdrość, nienawidzenie dla lepszego szczęścia’ (SL), zdecydowanie rzadziej oznaczała ‘grzech *invidia*’. Stosowano ją głównie w odniesieniu do uczucia niepokoju co do wierności współmałżonka, osoby kochanej, podejrzliwości i dążenia do wyłączności w tym zakresie, np.: „Miłość i zawiść często z sobą przemieszkują”. Teat 29 b 26 (SL), „Damy terazniejsze urągają się z passyi mężowskiej, okazują, że zawistość nie czyni im urągania”. Zab. 16, 270 (SL). Co ciekawe, funkcję synonimu *zawiści* (w analizowanym znaczeniu) pełnił wyraz *żaluzja*<sup>13</sup>, stanowiący prawdopodobnie pożyczkę z języka francuskiego:

U dawnych Polaków mąż o cnotę tę swojej małżonki troskliwy, nazywał się zawistny, a ta troskliwość, miała imię zawiści, teraz pomieniona troskliwość daleko gładziej nazywa się żaluzją i inne ma całe znaczenie. Mon. 68, 255 (SL);

Tak piękna osóbką mogłaby w mojej żonie wzruszyć żaluzję. Teat 36c (SL).

<sup>13</sup> W SL czytamy: *żaluzja* jest to ‘gatunek zawiści’, natomiast w odniesieniu do zasłony w oknie pojawia się w stosowaniu nazwę *żaluza*.



Nie znaczy to jednak, że w kolejnym stuleciu *zawiść* nie była już nazwą czwartego spośród grzechów głównych, wprost przeciwnie – ksiądz Adam Kraśkiński uznaje tę właśnie jednostkę za prymarne określenie *invidia*, chociaż w katalogach *peccata capitalia* tego okresu figurowała *zazdrość*:

Zawiść tem się różni od zazdrości, że w niej nienawiść do osoby przemaga. Zazdrość sama siebie pożera, gdy widzi, że się drugiemu powodzi; zawiść chciałaby go w łyżce wody utopić. Zazdrość dręcząc się dobre bliźniego, najczęściej na jaw wychodzi; zawiść jak skryty ogień pali. Zazdrość chciałaby, żeby bliźni pozbawiony był tego dobra, które posiada, a zawiść chciałaby żeby nawet tego bliźniego na świecie nie było. Zazdrość bierze się niekiedy w znaczeniu emulacyj, a zawiść nigdy tego znaczenia nie ma (SKras).

Jak się wydaje, nadal najlepszym polskim odpowiednikiem łacińskiej nazwy czwartego spośród grzechów głównych jest *zawiść*. Obecność leksemu *zazdrość* w szeregu siedmiu grzechów głównych tłumaczyć zatem należy ukonstytuowanym w XVIII wieku tradycyjnym wykazem *peccata capitalia*.

Nasuwa się jednak w tym miejscu pytanie, od kiedy właściwie funkcjonuje w polszczyźnie zwrot *patrzeć na kogoś zawistnym okiem*? Zdaniem polskich etymologów jego genezy szukać należy już w epoce prasłowiańskiej, jednak ani w XV, ani w XVI, nawet w XVII wieku nie poświadczono obecności tej jednostki. Najprawdopodobniej do jej powstania przyczyniło się tłumaczenie *Raju utraconego* Milтона, autorstwa Jacka Przybylskiego, w którym pojawia się fragment „Zawistym złośnik zyżem wejrzał”. Przyb. Milt. 119 (SL). Ten sam cytat powtarzany jest zarówno w SWił, jak i w SW, niemniej nawet SD nie ujmuje jednostki *spoglądać na kogoś zawistnym okiem*. Ów frazeologizm zarejestrowany został dopiero w USJP. Przypuszczalnie stosowano go wcześniej, chociaż leksykony rejestrujące dawną polszczyznę nie poświadczyły jego obecności.

### 3. Leksem *zazdrość*

Nazwę *zazdrość* uznaje się za derywat odsłowny, utworzony w XIV wieku, na bazie wyrazu *zajrzeć* (stp. *zaźrzeć*, SBor). Czasownik ten już w staropolszczyźnie miał znaczenie metaforyczne ‘odczuwać zazdrość’ (SBor). Przywołana sekundarna treść semantyczna badanej jednostki, podobnie jak w przypadku leksemu *zawidzić*, dziedziczona była z prasłowiańszczyzny – psł. *za-zbrěti* poza ‘popatrzeć, spojrzeć gdzieś’ znaczyło bowiem ‘zazdrościć’ (SBor). Według Wiesława Borysia niewykluczone, że sens ten rozwinął się kontekstowo, ze znaczenia przejściowego ‘zobaczyć coś, co budzi zazdrość’ (SBor). Nieco inną hipotezę wysunął Aleksander Brückner, wedle którego treść ‘zazdrościć’ wyłoniła się w nawiązaniu do mowy ciała osoby zazdrosnej (SBr).

Niezależnie jednak od tego, którą spośród wytyczonych ścieżek rozwoju sensu ‘zazdrościć’ przyjmujemy, od staropolszczyzny formacje *zazdrość* (w staropolszczyźnie też *zazrość*, *zazroć*, *zazdrość*) i *zawiść* były synonimami, toteż nie budzi zaskoczenia to, że jednostkę *zazdrość* stosowano w wyliczeniach *peccata capitalia* wymiennie z *zawiścią*:

Spowiadamy się, żeśmy zgrzeszyli siedmiom śmiertnimi grzechami,  
swarem, zazdrością (...) obłojstwem. Spow. 1 (SStp);  
Ubacz grzechow siedem być..., pycha, ... gniew, zazdrość, gnuśność. Ca 1450 IX, 319 (SStp);  
Coż uczynisz człowiecze, ktorykolwie jesz zażżony gniewem, zazdrością rządzony (...), pychą przemożony. Rozm. 532 (SStp).

We wszystkich zarejestrowanych w staropolszczyźnie fragmentach badaną nazwę rozumieć należy jako ‘uczucie silnej wrogości do kogoś wywołane jego szczęściem, powodzeniem, popularnością, połączone z chęcią posiadania tego samego’. Niejednokrotnie też *zazdrość* wiązana była z zarzewiem grzechu *ira* (gniewu), autor apokryficznej *Ewangelii Nikodema* zauważył nawet, że *invidia* stała się bezpośrednią przyczyną męki Chrystusa. W całym tekście zastosował wyłącznie nazwę *zazdrość*, np.:

(...) widzieli jego ślepa oświecającego, trędowate oczyszczające paraliżem zarażone uzdrawiającego diabły od ludzi wypędzającego, umarłe, teże wskrzeszające, gdy przekazowali wiatrom, gdy chodził suchymi nogami po wodach morskich, i wiele jinym cud a dziwów działał, gdyż ten wszystek lud żydowski tego Syna Bożego być mówili. Zazdrością naprzeciwko jemu przywiedzeni są książęta kapłańska i jęli są onego, wydali jį mnie, a tamo wiele rzeczy zł żywych nań mówili mnieniać go być czarnoksiężnikiem i przeciwko zakonowi jich działając rzeczy wiele<sup>14</sup>.

Bardzo podobne znaczenie miała *zazdrość* w kolejnym stuleciu. Dopiero w XVIII wieku treść semantyczna tej jednostki uległa generalizacji, na skutek czego poza grzechem *invidia* znaczyła ona również ‘załość i frasunek przychodzący ludziom z cudzego szczęścia’ Otw. Ow. 95 (SL); ‘boleść skrytą z cudzego powodzenia’ Mon.71, 882 (SL). Znaczenie, o którym mowa, było bardzo ogólne, niemniej wśród odnotowanych w tym czasie poświadczeń nie odnajdujemy fragmentów odnoszących się do zazdrości małżeńskiej. Dość istotne wydają się natomiast (właściwe dla tego okresu) bardzo drobiazgowo opisy mowy ciała

<sup>14</sup> W. Wydra, R. Rzepka, tamże, s.145.

osoby zazdrosnej, która nie tylko patrzy na innych tzw. „krzywym okiem”, zmienia się również jej oddech oraz kolor cery, np.:

Chce kto konterfet zazdrości widzieć, przeczytaj poetę: blada, mówi,  
i chuda i oczy ma ponure, zęby  
zardzewiałe, piersi od żółci zielone, język trucizną obłany, śmiechu w niej  
nie pytaj, chyba gdy nieszczęście cudze widzi, usunąć nie może, bo ją  
frasunki nieśpiące chcą mieć, schnie, gdy widzi szczęśliwego, szarpa  
drugich, i sama w sobie traganiec cierpi, sama sobie męką. Birk. Zab. B  
4 B (SL);

Zazdrość jęzda blada, co światłości nie cierpiąc w ciemnych lochach  
siada, nigdy prosto nie patrzy, zyzem tylko strzyże, żółcią pluje, i splutą  
żółć za pokarm liże, smutna zawsze, chyba gdy ciężkie słyszy bole, każ-  
dy ją traf pomyślny ostrym sztychem kole. Zab. 12, 233 (SL).

Przypuszczać można, że w tym czasie leksem *zazdrość* miał podobną właściwość do takich nazw uczuć, jak *wstyd* czy *gniew*, które bardzo silnie konotują niepodlegające kontroli nadawcy symptomy pozasłowne. W przypadku *zazdrości* wachlarz tych przywoływanych znaków niewerbalnych był bardzo barwny i szeroki, chociaż aktualnie znany jest tylko jeden symptom, tj. patrzenie zazdrośnym okiem. Niemniej, co ciekawe, zwrot *patrzeć (spoglądać) zazdrośnym okiem* poświadczony został dopiero w SD.

Pomimo tego, że już w połowie XIX wieku leksem *zazdrość* zawierał mniej pejoratywne znaczenie od *zawiści*, której treść odpowiadała w tym okresie strukturze semantycznej grzechu *invidia* (por. cytowaną już definicję wyrazu *zawiść* z SKras oraz artykuł hasłowy leksemu *zazdrość* z SKras, tj. ‘piekielne uczucie, które jakby rak wewnętrzny, toczy i pożera człowieka, kiedy widzi, że się drugiemu powodzi; kiedy słyszy, że drugiego chwala; kiedy nareszcie uznać musi czyję wyższość nad sobą. Nie tyle idzie zazdrośnemu o posiadanie tego, czego nie ma; jak raczej o to, żeby i drugi tego nie miał’), w szeregu *peccata capitalia* figurowała *zazdrość*. Uznaje się, że od tego czasu badany wyraz pełni funkcję ukonstytuowanej nazwy czwartego spośród grzechów głównych, chociaż jego znaczenie dalekie jest treści *invidia*.

W połowie XX wieku natomiast *zazdrość* zyskuje dwa równorzędne sensy 1. – znany od staropolszczyzny – ‘uczucie przykrości, żalu spowodowane czyjśm powodzeniem, szczęściem i stanem posiadania itp., i chęć posiadania tego samego’, oraz (2.), zarejestrowany dopiero w SD, ‘uczucie niepokoju co do wierności osoby kochanej, podejrzliwość i dążenie do wyłączności w tym zakresie, chęć przeciwdziałania ewentualnemu naruszeniu tej wyłączności’ (SD). Jestem jednak przekonana, że znaczenie to funkcjonowało o wiele wcześniej, w dawnej polszczyźnie nierzadko bowiem *zazdrość* i *zawiść* stosowano wymiennie.

\* \* \*

Przeprowadzone analizy miały na celu pokazanie przemian znaczeniowych dawnych nazw czwartego spośród grzechów głównych, których struktury implikowały tzw. mowę ciała.

Przed wszystkim na przestrzeni wieków doszło do leksykalizacji tych nazw, na skutek czego ani *zawiść*, ani *nienawiść*, nawet *zazdrość* nie są już związane z widzeniem lub ze sposobem patrzenia.

Okazało się również, że do końca XVII wieku równolegle funkcjonowały trzy nazwy *invidia* – *nienawiść*, *zawiść* i *zazdrość*, z których ostatecznie ukonstytuował się leksem *zazdrość*, mający aktualnie najmniej nacechowane pejoratywnie znaczenie. Utożsamianie znaczenia *grzechu zazdrości* z potoczną treścią nazwy *zazdrość* powoduje niezrozumienie, wynikające z niewłaściwej interpretacji teologicznych treści (z identyczną sytuacją mamy do czynienia w przypadku nazw *gniew* oraz *lenistwo*). Bez sięgnięcia do historii języka polskiego właściwe zrozumienie znaczenia aktualnych nazw katalogu *peccata capitalia* nie jest możliwe.

### Wykaz skrótów

SBań - Bańkowskiego A. 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa.

SBor – Borys W. 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.

SD – Doroszewski W. (red.) 1958–1969: *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa.

SKras – Krasinski A., S. 1885, *Słownik synonimów polskich*, Kraków.

SL – Linde B. S. 1807–1814: *Słownik języka polskiego*, Warszawa.

SPsł – F. Sławski (red), 1976, *Słownik prasłowiański*, t. 1, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.

SSław – F. Sławski 1952–82: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.

SStp – Urbańczyk S. (red.) 1966–2000: *Słownik staropolski*, t. 1–11, Warszawa – Wrocław – Kraków.

SW – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red) 1900–27: *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa.

SWil – Zdanowicz A., Bohusz-Szyska M. (red.) 1861: *Słownik języka polskiego* t. 1–2. Wilno

SXVI – Mayenowa M.R. (red) 1966: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków.

SXVII – Gruszczyński W. (red.): *Elektroniczny słownik XVII i pierwszej połowy XVIII wieku*, online: <http://sxvii.pl>  
USJP – Dubisz S. 2003: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa.

## Bibliografia

- Derdziuk A., *Grzech w XVIII wieku. Nurty polskiej teologii moralnej*, Lublin.  
Ewagriusz z Pointu, *O wadach, które przeciwne są cnotom*, w: Tegoż: *Pisma Ascetyczne*, t. 1, Kraków 1998.  
Goliński J. K., *Peccata capitalia*, Bydgoszcz 2002.  
Katechizm Kościoła katolickiego, Warszawa 2000.  
Krótki Z., *Gesty i mowa ciała ludzka pycha, Mowa ciała a ludzka pycha w polskich jednostkach leksykalnych*, w: *Konfrontacje literackie i językowe*, red. T. Linkner, E. Mendrela-Kwoczek, B. Pestka-Grzybowska, Gdańsk – Poznań 2013.  
Krótki Z., *Grzech i cnota w polskich jednostkach leksykalnych*, w: *Lingvarum silva*, red. B. Mitrenga, Katowice 2012.  
Krótki Z., *Siedem grzechów głównych w leksyce dawnej polszczyzny*, Katowice 2014, Uniwersytet Śląski w Katowicach, s. 132 (maszynopis pracy doktorskiej).  
Trozański J. K., *Gramatyka łacińska*, Warszawa 1836.  
Wierzbicka A., *Co mówi Jezus. Objaśnienia przypowieści ewangelicznych*, Warszawa 2002.  
Wydra W., Rzepka W. R., *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław 1995.  
Zwoliński A., *Zazdrość*, Radom 2008, Siedem grzechów głównych.

### Streszczenie

#### **Spoglądanie „zazdrosnym okiem” a grzech *invidia* w historii języka polskiego**

Artykuł poświęcony jest analizie trzech dawnych nazw czwartego spośród grzechów głównych, grzechu *invidia*. Jednostki te łączy jedna wspólna cecha, ich etymonem jest czasownik oznaczający ‘widzieć’, nawiązujący po do mowy ciała osoby zazdrosnej.

Główny kierunek analiz wyznaczano za pomocą metody semajzologicznej. Wychodząc od etymologii, badano, jakimi drogami poszczególne słowoformy nabywały nowych sensów, określano charakter tych przesunięć oraz cel, któremu modyfikacje te służyły.

Okazało się, że do końca XVII wieku nazwy *nienawiść*, *zazdrość* i *zawiść* pełniły funkcję bardzo bliskich synonimów. Z biegiem czasu ich treści uległy modyfikacji semantycznej, w rezultacie czego nazwą grzechu *invidia* został leksem *zazdrość*, którego aktualne znaczenie zdecydowanie różni się od treści teologicznej.

#### Summary

### **Seeing with the envious eye—the sin ‘*invidia*’ in history of Polish language**

The article is dedicated to the analysis of three old names of the fourth from among the seven deadly sins – the sin of *invidia*. These units are characterized by one common feature, it’s etymon in the form of the verb – ‘seeing’ referring to the ‘body talk’ of a jealous person. The general direction of these analyses was designated as the semasiological method. Stemming from etymology investigated how particular word-forms have taken new meanings, figuring out the character of these changes, movements and the goal which these modifications served for. To the end of the 17<sup>th</sup> century the names *zazdrość*, *zawiść* and *nienawiść* functioned as a group of very familiar synonyms. In the course of time it’s gist changed through semantic modification. As a consequence the name of the sin – *invidia* formed into the lexeme – jealousy whose contemporary meaning differs hugely from the theological perspective.